

DORADCA KARIERY



- Doradztwo zawodowe w zakładach karnych
- Spółdzielnie uczniowskie i przedsiębiorczość społeczna
- Visual thinking w doradztwie zawodowym
- Strefa komfortu – kiedy w niej pozostać?
- Zmiany w ustawie o instytucjach rynku pracy
- Doradztwo zawodowe dla najmłodszych
- Doradztwo zawodowe dla osób niepełnosprawnych
- CV w aspekcie RODO
- Innowacje w doradztwie - TalentRoom
- **Źłe naprowadzeni - młodzi ludzie pod presją wyboru kierunku studiów**

Programy, metody i techniki nauczania w szkolnictwie zawodowym - rezultaty projektu VETriangle

„Szkoly nie nadążają za potrzebami rynku pracy”, „brak jest wykwalifikowanych rąk do pracy”, „firmy nie chcą przyjmować na praktyki”, to tylko niektóre z kwestii poruszanych wielokrotnie w dyskusjach nad stanem szkolnictwa zawodowego. Przed wyzwaniem, jakim jest podniesienie jakości kształcenia branżowego i dostosowanie go do zapotrzebowania zgłaszanego przez rynek, stoi nie tylko Polska ale większość państw członkowskich Unii Europejskiej.

Współpraca partnerska organizacji o różnych kompetencjach daje możliwość wypracowania efektywnych rozwiązań w zakresie kształcenia zawodowego. Na bazie tego założenia narodziła się idea projektu międzynarodowego pod nazwą: Promotion of WBL via Vocational Education Training Triangle (VETriangle), którego liderem jest Kielecki Park Technologiczny. We współpracy z organizacjami z Niemiec, Turcji, Hiszpanii i Litwy, partnerzy stworzyli trójkąt na rzecz kształcenia zawodowego, w skład którego weszły władze nadzorujące system edukacji branżowej, szkoły oraz organizacje pośredniczące, reprezentujące pracodawców, jak park technologiczny i stowarzyszenia.

W ramach projektu interdyscyplinarne zespoły międzynarodowych ekspertów stworzyły cztery opracowania, których zadaniem jest przede wszystkim upowszechnianie i wymiana doświadczeń.

Prace rozpoczęto od przeglądu systemów kształcenia, analizy metod nauczania w krajach partnerskich oraz zidentyfikowania grup, których projekt dotyczy. W dalszej kolejności wykreowano uniwersalny model projektowania i definiowania nowych programów nauczania. Celem rezultatu było uzupełnienie braków w kompetencjach i umiejętnościach współczesnej młodzieży zgodnie z oczekiwaniami pracodawców. Materiał jest przydatny dla instruktorów zawodów, opiekunów praktyk, nauczycieli i wychowawców oraz dla dyrektorów. Zaproponowany model jest uniwersalny. Można go m.in. adaptować do każdej specjalizacji, kierunku kształcenia, sektora, poziomu produkcyjnego, regionu czy kraju. Bazuje na modelu hiszpańskim i obejmuje etap wstępny, analizę potrzeb i umiejętności, definicję kontrastu i luki oraz projektowanie specyfikacji dla nowych programów nauczania. Trzecie opracowanie to baza metod i technik szkoleniowych, pomysłów na ich łączenie w kontekście nauczania w miejscu pracy oraz w szkole. To przewodnik dla instruktorów zawodu, nauczycieli, opiekunów, wychowawców, dla trenerów i coach-ów, który zawiera



podpowiedzi, jak prowadzić lekcje, warsztaty i szkolenia zawodowe, jak łączyć teorię i praktykę oraz wykorzystywać do tego m. in. nowoczesne technologie informacyjno-komunikacyjne. Podsumowanie stanowi podręcznik pokazujący przekrój możliwości, dobrych praktyk i podpowiedzi w zakresie systemu edukacji. Przedstawiono w nim strategię i metody stosowane w krajach partnerskich, zwiększające atrakcyjność oraz zaangażowanie sektora małych i średnich przedsiębiorstw czy partnerów społecznych w kształcenie i szkolenie zawodowe. Może być on wykorzystywany zarówno do implementacji nowych pomysłów, jak również do usprawniania już aktywnych programów kształcenia.



Więcej informacji oraz opracowania znajdują się na stronie

<http://www.technopark.kielce.pl/projekty/vetriangle>

Magdalena Cholewa

Success story

Doradca Kariery - Joanna Pilatowicz - tancerka, choreograf, coach, autorka - w którym z tych wcieleń czuje się Pani najbardziej?

Joanna Pilatowicz - Lepiej nie odpowiadać na to pytanie (śmiech). Myślę, że we wszystkich. Oczywiście nie jednocześnie. Jeśli dziś powiem, że najbliższe mi jest bycie piosenkarką w studiu nagrań, to będzie to prawdą tak długo, aż skończę zamierzony projekt. Ostatnio dużo spraw toczy się u mnie równolegle. Ale dziś mamy porozmawiać o pisaniu, prawda?

Tak, dziś skoncentrujemy się na Joannie Pilatowicz - autorce. Właśnie ukazała się w USA Pani debiutancka powieść „The Oracle. Book I: Here Or There” (gratulujemy!). Trudno wydać książkę w Stanach?

Dziękuję! Myślę, że jakbym nie chciała generalizować, to odpowiedź jest prosta: bardzo trudno. Oczywiście, jeśli myślimy o tradycyjnym wydawnictwie i drukowanej książce. Jeśli chodzi o self-publishing, można to zrobić w ciągu miesiąca, trzech w zależności jakimi dysponuje się zasobami.

Zaczynała Pani od self-publishingu. Czy to droga, którą warto polecić młodym autorom? Co to Pani dało?

Ja osobiście nie żałuję tej decyzji, bo każde doświadczenie uczy. Wszystkie nasze wybory mają i dobre strony i kompromisy. W moim wypadku wiem, że tak opublikowane książki miały dobrą promocję i sprzedaż, wyższy procent royalties (honorarium autorskie – przyp. red.), natomiast kompletnie nie miały dobrej edycji. Coś za coś, jak widać. Słyszałam od kilku autorów, którzy publikowali w Polsce tradycyjnie, że grosza nigdy nie dostali, bo procent ich udziału był po prostu śmieszny. Z drugiej strony, niektóre wydawnictwa organizują więcej spotkań autorskich. To może zaprocentować w przyszłości. Pozwala zapracować na rozpoznawalność.

Mnie self-publishing dał początek, możliwość rozeznania na rodzimym rynku, porównania z innymi i podstawę do decyzji by dać sobie spokój z szukaniem wydawcy w Polsce. To naprawdę dużo. Wiedza na temat tego, co nie funkcjonuje, jest bezcenna. Pozwala skoncentrować się na tym, co może się udać.

Nie mogę polecić autorom, jaką mają pójść drogą. Mogę za to zadać pytania (pewnie, jako coach - śmiech), które im pomogą wybrać najwłaściwszą trasę dla siebie. Jeśli ktoś pisze po angielsku, to ma szersze pole do wydawania książek. Jeśli nie, to spytałabym: Co pisze? Jaka tematyka? Jakie ma cele? Po co pisze? Dla kogo?

Jeśli ktoś jest dobry w byciu obecnym codziennie w social mediach, orientuje się w zawiłościach self-publishingu,

bo tego także są trzy rodzaje co najmniej, to jeśli zrobi to dobrze, ma większą szansę na zarobek. Jeśli nie ma się do tego przekonania, to tylko tradycyjny większy wydawca jest pomocy. Małe wydawnictwa nie mają takiego przebiecia na rynku, więc nie dość, że autor będzie musiał sam promować swoją książkę, to jeszcze dostanie niższe royalties. Czyli generalnie wzbogaca głównie wydawcę, który po opublikowaniu książki, już się nie martwi co dalej i nie przykłada się do promocji.

Piotr Bolek, prezes eLib.PL, stwierdził, że self-publishing ma sens, jeśli autor wypełni wszystkie funkcje klasycznego wydawnictwa, zajmie się na przykład wspomnianą przed chwilą promocją. Czy amerykański wydawca jest dużym wsparciem?

Tak jak wspomniałam, dużo zależy od tego, jaki to jest wydawca. Nie wątpię, że są też mniejsze wydawnictwa pomagające pisarzom, ale większość, z tego co obserwuję po znajomych autorach anglojęzycznych, skarży się, że wydawnictwo nie robi praktycznie żadnej promocji! Pukajmy więc do dużych drzwi, w końcu nam otworzą.

Jak ocenia Pani środowisko literackie? Ludzie się wspierają, czy raczej bezwzględnie walczą o swój kawałek tortu?

To bardzo ciekawy temat i można by napisać o nim kolejną książkę. Poruszamy relacje międzyludzkie. Są takie same jak wszędzie (śmiech). Wszystko zależy kim człowiek jest, na czym mu zależy,

do czego dąży i kim chce być. Spotkałam się z większą przychylnością autorów za granicą niż w Polsce, ale też miałam szczęście poznać kilku wspierających mnie Rodaków. Nasze doświadczenia programują naszą perspektywę na świat. Nie chciałabym zatem uogólniać, że nadal Rodacy się nie wspierają, chociaż miałam takie przeżycia. Na szczęście mniej w ostatnich latach, więc wierzę, że coś się zmienia na lepsze.

Na koniec pytanie, na które w międzywojniu odpowiadał Stefan Żeromski: czy z samego pisania da się żyć?

I znów, zależy kto i zależy gdzie, ale większość nie. Statystycznie owa większość tradycyjnie opublikowanych autorów, nie może się utrzymać z pisania. Nie dotyczy to jednak tych, którym udało się wydawać książki z największymi wydawnictwami w Stanach.

Dziękujemy za rozmowę!

Rozmawiał Zbigniew Brzeziński

Joanna Pilatowicz

- tancerka, choreograf, coach, autorka. Właśnie wydała powieść w USA.

